

Sygn. I C 297/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący – sędzia sądu rejonowego Jacek Modras

Protokolant – sekretarz sądowy Justyna Wiśniewska

po rozpoznaniu 5 grudnia 2017 r. w Nowym Dworze Mazowieckim

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S., M. S.

przeciwko W. L.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powódek na rzecz pozwanego 917 zł (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt I C 297/17

UZASADNIENIE

wyroku z 5 grudnia 2017 r.

1. Stanowiska stron

Powódki B. S. i M. S. domagały się zasądzenia 6.000 zł od pozwanego W. L., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) (żądanie zapłaty 700 zł rozpoznawane było w osobnym procesie). W uzasadnieniu podały, że zawarły z pozwanym umowę o wykonanie prac geodezyjnych. Po ok. 2 miesiącach pracownik pozwanego telefonicznie poinformował powódki, że pozwany rezygnuje z umowy. Powódki zażądały wypowiedzenia umowy na piśmie, pozwany jednak odmówił. W związku z tym powódki żądały zadośćuczynienia za arogancję oraz poniżające, lekceważące traktowanie ich przez pozwanego.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu (k. 16–17). Pozwany zarzucił, że nie był w stanie wykonać umowy, o czym telefonicznie poinformował powódki. Podczas tej samej rozmowy pozwany wypowiedział umowę. Powódki odmówiły udostępnienia numeru rachunku bankowego, na który pozwany chciał zwrócić zaliczkę. W ocenie pozwanego, umowa została skutecznie wypowiedziana. Pozwany zaprzeczył, by traktował powódki lekceważąco czy w sposób arogancki.

Na rozprawie 5 grudnia 2017 r. powódki oświadczyły, że czuły się pokrzywdzone niewykonaniem umowy przez pozwanego (k. 33).

2. Fakty ustalone przez sąd

23 sierpnia 2016 r. powódki zawarły z pozwanym, w formie pisemnej, umowę zlecenia nr (...). Pozwany zobowiązał się do wytyczenia nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...) oraz wyznaczenia granic nieruchomości oznaczonej jako

działka nr (...), obie położone w K. (gm. P.). Zlecenie miało być wykonane do 6 marca 2017 r. Wynagrodzenie strony ustaliły na 3.700 zł, zaliczkę—na 700 zł. Strony zastrzegły, że wszelkie zmiany umowy wymagały dla swej ważności formy pisemnej.

Dowód: umowa zlecenia, k. 5.

Pozwany przystąpił do wykonywania zlecenia. 24 sierpnia 2016 r. zgłosił prace geodezyjne w Powiatowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w N. (dalej jako: „PODGiK”).

Dowód: zgłoszenie prac, k. 20.

Po otrzymaniu dokumentacji z PODGiK pozwany uznał, że nie potrafi wykonać zlecenia.

Dowód: zeznania pozwanego, k. 33v.

W rozmowie telefonicznej z powódkami pozwany oświadczył, że wypowiedzi umowę z 23 sierpnia 2016 r.

(okoliczność bezsporna).

Powódki otrzymały pismo z 14 października 2016 r., podpisane przez adw. M. M.. Autor pisma twierdził, że działał w imieniu pozwanego. Zwrócił się o podanie numeru rachunku bankowego, na który należało przelać kwotę zaliczki. Poinformował również, że możliwe było wykonanie operatu technicznego z analizy dokumentacji z PODGiK za 3.444 zł brutto.

Dowód: pismo „Prośba o wskazanie numeru rachunku bankowego”, k. 6.

Powódki uznały, że wypowiedzenie umowy w formie ustnej (przez telefon) nie było skuteczne. Nadal domagały się wykonania umowy, ewentualnie wypowiedzenie jej na piśmie. Żądały również przedstawienia im pełnomocnictwa dla adw. M. M.. Kilkakrotnie chciały osobiście porozmawiać z pozwanym w siedzibie jego firmy, lecz bezskutecznie, gdyż pozwany ze względu na charakter pracy często przebywał w terenie. W jednej rozmowie telefonicznej z pracownikiem pozwanego zostały poinformowane, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo prywatne i w związku z tym może nie wykonać umowy.

Dowód: pismo z 15.11.2016 r., k. 4;

zeznania powódek, k. 33;

zeznania pozwanego, k. 33v.

Żadnemu z przeprowadzonych dowodów—odnośnie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy—sąd nie odmówił mocy dowodowej.

3. Podstawa prawna wyroku

Powódki w tej sprawie domagały się od pozwanego zadośćuczynienia.

Odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia sąd może przyznać w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 444 i 445 Kodeksu cywilnego, dalej jako: „k.c.”) lub też w razie naruszenia dobra osobistego (art. 448 k.c.). Na uszkodzenia ciała bądź rozstrój zdrowia powódki się nie powoływały, dlatego rozważyć należało naruszenie dobra osobistego (art. 23 i 24 k.c.). Katalog dóbr osobistych jest otwarty. Kodeks cywilny wymienia przykładowo: zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska.

Ze stanowiska powódek wynikało, że domagały się zadośćuczynienia od pozwanego za—ich zdaniem—nienależyte wykonanie umowy zlecenia z 23 sierpnia 2016 r. Tymczasem w polskim prawie nie przewidziano zadośćuczynienia

pieniężnego za nienależyte wykonanie zobowiązania. Polskie prawo cywilne nie zna takiej konstrukcji (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 lutego 2017 r., sygn. VI ACa 1997/15, SIP Lex). W razie niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania można żądać odszkodowania—za poniesioną szkodę majątkową (przy czym sąd zastrzega, że nie wypowiedza się co do tego, czy w tej sprawie powódkom takie odszkodowanie się należy).

Powódki nie wykazały też, by przy niewykonaniu umowy doszło do naruszenia jakiegokolwiek ich dobra osobistego, np. do naruszenia ich czci. Nie ma takiego dobra osobistego, które polegałoby na tym, że strona umowy ma prawo oczekiwać od kontrahenta rzetelnego jej wykonania—ta sfera, jak już była o tym mowa, regulowana jest przez prawo właściwe dla zobowiązań, a nie dla dóbr osobistych. Trudno też upatrywać naruszenia dobra osobistego w tym, że powódki nie mogły doczekać się na osobiste spotkanie z pozwanym. To pozwany decyduje, w jaki sposób obsługuje się klientów w jego przedsiębiorstwie, a ewentualne negatywne konsekwencje jego zachowania regulują mechanizmy gospodarki rynkowej—inaczej mówiąc, może się to co najwyżej odbić na wizerunku jego firmy.

Dlatego sąd oddalił powództwo w całości.

Regułą jest, że strona, która przegrywa proces, powinna zwrócić koszty procesu stronie wygrywającej (art. 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, dalej jako: „k.p.c.”). W wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami (art. 102 k.p.c.). Do takich „szczególnie uzasadnionych przypadków” należą m.in. te, kiedy to strona przegrywająca była subiektywnie przekonana o zasadności swoich roszczeń (zob. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z 25 października 2012 r., sygn. IV CZ 101/12). Powódki nie były w tej sprawie reprezentowane przez profesjonalnego pełnomocnika, same też nie mają wykształcenia prawniczego. Subiektywnie mogły czuć się pokrzywdzone niewykonaniem umowy przez pozwanego, niewłaściwie jednak oceniły istotę zadośćuczynienia na gruncie prawa cywilnego. Jeśli do tego dodać okoliczność, że pozwany korzysta ze stałej obsługi prawnej, w sprawie należało zastosować art. 102 k.p.c. i zasądzić od powódek na rzecz pozwanego jedynie połowę należnych przepisowo kosztów zastępstwa procesowego, czyli 900 zł —zamiast 1.800 zł (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) oraz 17 zł opłaty skarbowej.

S..(...)

1. (...)

2. (...)

3. (...)